Nr. 30. SOSNOWIEC, dnia 28 lipca 1935 roku. Rok II.

DODATEK PARAFJALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafja Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny.

Apostołem bądź, nietylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafjalnym Wnieb. Najśw. Marji Panny.

Niedziela VII po Świątkach (28 lipca).

g. 6. Prymarja z nauką — ks. kan. T. Jankowski.

g. 8. Msza św. z nauką — ks. kan. T. Jankowski.

g. 10. Suma z kazaniem — ks. Łopaciński.

g. 11,30. Msza św. z nauką—ks. Łopaciński.

g. 16. Nieszpory — ks. Łopaciński.

Dyżury pełni ks. Łopaciński.

Komunikat.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 17 i 18 sierpnia br. Zarząd P. A. K. organizuje wielką pielgrzymkę do Częstochowy.

Wyjazd specjalnym pociągiem nastąpi w sobotę dnia 17 sierpnia br. w godzinach popołudniowych. Powrót w niedzielę dnia 18 sierpnia br. wieczorem.

Zapisywać się można codziennie w Sekretarjacie Parafjalnym Akcji Katolickiej, ceny biletów w obie strony 4 złote 50 groszy; dla dzieci do lat 12 złotych 4.

Od Redakcji.

Zwracamy się do Sz. Abonentów z serdeczną prośbą, by byli łaskawi możliwie za każdym razem wpłacać 10 gr. za gazetkę, gdyż kolporterzy muszą często ze swoich funduszów pokrywać zaległe opłaty, bowiem w myśl umowy z naszą Administracją obowiązani są opłacać gazety pobrane, a niektórzy z nich w krytycznych warunkach materjalnych się znajdują i z trudem wielkim przychodzi im opłacać kredytowane egzemplarze „Niedzieli". — 10 gr. na tydzień to naprawdę mały wydatek, więc bardzo gorąco prosimy o niezaleganie z opłatami u naszych kolporterów.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafjanie.

Niedziela VII po Świątkach

dnia 28 lipca.

„Jam jest droga, prawda i żywot" powiedział Syn Boży. On jest naszym Mistrzem, naszym Zbawicielem. On przyniósł prawdziwą wiarę z nieba, On własnym przykładem wskazał jedyną drogę, wiodącą do żywota wiecznego. Kto zaś inną głosi naukę, odmienną od Chrystusowej, kto inną wskazuje drogę do zbawienia, fałszywym jest prorokiem. Strzeż się go, choćby najlepszego udawał przyjaciela.

Fałszywi prorocy zawsze istnieli i dzisiaj ich pełno na każdym kroku. Są nimi nietylko heretycy i sekciarze, występujący przeciwko wierze katolickiej, są nimi wszyscy uwodziciele i gorszyciele, wszyscy, którzy w jaki kolwiek sposób starają się odwieść cię od Chrystusa, zarówno, czy to czynią osobiście, czy za pośrednictwem książki, gazety, kina, czy nawet, jak w najnowszym czasie nieraz przez radjo.

Najniebezpieczniejszym jednak i niestety najwięcej spotykanym fałszywym prorokiem za dni naszych, to zła książka. I to nie tyle taka co otwarcie zohydza wiarę św., gdyż szanujący się katolik takiej do ręki nie weźmie, ile raczej taka, która jest płaszczykiem napozór ściśle naukowej formy sączy kropelkami jad niewiary i wątpliwości do duszy czytelnika, lub przez opisy pełne niezdrowej sensacji demoralizuje i sieje zpustoszenie wokoło.

Jeszcze niebezpieczniejszemi są pisma schlebiające niskim instyktom i obliczone na rozbudzenie zmysłowości. Żaden rozpustnik, choćby najwyuzdańszy, nie zdolen jest zepsuć tyle serc niewinnych, co jedna zła książka. Człowiek gorszyciel tylko jednostki psuć może, zła książka psuje tysiące. Człowiek gorszyciel tylko przy nadarzającej się sposobności szatańskie swe dzieło wykonywać jest zdolen, zła książka jest zawsze dniem i nocą do usług. A z kim kto przestaje, takim sam się staje.

Zła książka to wilk drapieżny to trucizna, nieraz może słodkawa, ale zawsze bardzo szkodliwa. Dla takich książek, gazet, broszur nie powinno być miejsca w domu katolickim. W ogień z niemi!

„Wszelkie drzewo dobre owoce rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi". to wielka przestroga dla was rodzice chrześcijańscy. Jakie drzewo, taki klin, jakie drzewo taki syn. Chcecie zatem mieć dzieci dobre, zacznijcie poprawę od siebie, bądzcie naprzód sami prawdziwymi chrześcijanami. Na nic bowiem wszystkie nasze nauki, upomnienia i przestrogi, jeżeli przykład wasz uczy czego innego

Proboszcz.

W obronie wiary.

(Odpowiedzi na zarzuty).

Bogiem jest wszechświat!

Jaki wielki jest błąd i jaki dziwny pogląd! Ten pogląd zresztą nie wytrzymuje żadnej uczciwej krytyki.

Więc twojem zdaniem, Bóg to ziemia, morze, gwiazdy, księżyc ty i ja?

Więc jesteś „częścią" Boga i ja również? Tego już za wiele i dlatego powiadam, że ten pogląd jest niedorzeczny.

Wiem, że jestem bytem, bytem skończonym, zupełnie różnym od innych bytów, nie jestem niczyją częścią, lecz istotą skończoną i wolną. Czuję również, że gdyby pozbawić mnie jakiejś części, czułbym jej brak. Nie jestem więc ani częścią Boga, ani swego ojca, ani matki, lecz bytem różnym od nich i zupełnie samodzielnym.

Z drugiej strony wszystko we wszechświecie świadczy o jednym rozumie i jednej woli, bo Stwórca świata, Bóg jest jedyny. Gdyby jednak Bóg był wszystkiem, czyli ziemią, księżycem itp. również tobą i mną, mielibyśmy obaj jednakowy z Bogiem rozum i wolę, bylibyśmy jego „częściami". Więc każdy z nas rozumiałby tę samą rzecz zupełnie jednakowo i nigdy byśmy się nie sprzeczali.

Obecnie jednak mój drogi, prowadzimy spory, więc nie jesteśmy zgodni ze sobą, więc nawet co do swego rozumu i ducha różnimy się od Boga.

Bóg więc, to nie wszechświat.

A ziemia i gwiazdy, czyż nie są ciałem Bożem? Gdyby ziemia i gwiazdy były ciałem Bożem, Bóg mógłby niemi władać, jak władam swojem ciałem podług własnego rozumu. Wszak mogę chodzić i posługiwać się swojem ciałem w różny inny sposób. Jednak jest dużo wypadków, w których nie mogę decydować sam i postępować niezgodnie z niezależnemi ode mnie prawami. Więc żeby żyć, muszę się odżywiać, potrzeba mi powietrza, trzeba również, by we mnie tętniło serce, w jego zaś tętnie jestem zupełnie bezradny; nie ja pobudzam w sobie krew do krążenia, nie mój rozum kieruje wzrostem moich kości. To wszystko ulega prawom pochodzącym od różnej ode mnie istoty. Podobnież ziemia i gwiazdy ulegają prawom, pochodzącym od innej istoty, mocniejszej i zupełnie od nich niezależnej.

Tą istotą jest Bóg.

Spróbuj dowieść, że jest przeciwnie.

Ks. T. J.

Cud wiary i polskości w Ameryce Południowej.

List pasterski C. d.

A jednak nietylko nie zginęli nie utracili swojej narodowości i miłości Ojczyzny, ale stworzyli na obcej ziemi nową, przepiękną duchową Polskę, a stworzyli ją, co z szczególnym naciskiem należy podkreślić, zanim Polska powstała, a więc bez pomocy ze starego kraju, li tylko z własnych sił.

Już powiedzieliśmy, że zachowali wiarę ojców i rozwinęli piękne religijne życie. Taksamo zachowali język swoich ojców i rozwinęli piękne polskie życie. Prawie wszędzie, często w małych osiedlach stworzyli polskie szkoły z polskim nauczycielem, polskie stowarzyszenia, polskie Domy Ludowe, polskie czasopisma.

Z pierwszych pionierów, którzy jeszcze w Polsce się urodzili, i którzy zapoczątkowali te dzieła, żyje już tylko mała garstka, ale wielki ich duch, duch wiary i duch polskości, przeszedł na młode pokolenie. Najmłodsi należą już do trzeciej i czwartej generacji, a jednak mówią prawie czysto popolsku, władając przytem także językiem krajowym, i choć Polski nigdy nie widzieli, kochają ją i są dumni z tego że są Polakami.

I mimo, że jako już urodzeni w Brazylji i Argentynie, w znacznej większości posiadają pełne prawa obywatelskie w tych państwach, jednak gorliwie dbają o zachowanie swej odrębności narodowej i w tem celu — przez bory i lasy — coraz ściślej łączą się między sobą w organizacjach polskich, świadomi, że na obczyźnie mają do spełnienia wielkie posłannictwo dla Polski i dla Kościoła św.

I już je spełnili. Spełnili je dla Kościoła św., jak już stwierdziliśmy. Spełnili je także dla Polski. Zachowując bowiem na obczyźnie swoją narodowość i rozwijając polskie życie w czasie, kiedy jeszcze Polska nie zmartwychwstała, dali wobec Ameryki Południowej dowód, że naród polski nie przestał istnieć, że nie tylko nie zrezygnował ze swego prawa do własnego życia, ale także posiada potężne siły twórcze. W ten sposób wychodźcy stali się na szerokim świecie jakby zwiatunami nadchodzącej nowej Polski. Dziś zaś kiedy Polska już żyje własnym życiem, są oni na kontynencie Południowej Ameryki jakby jej posłami, zdybywając dla niej przez swoją pracę, swoją organizację, swoją kulturę coraz wyższe uznanie i coraz więcej przyjaciół. Że tak jest, mogłem zauważyć wszędzie podczas podróży po tych krajach. Wszędzie, tak w kołach kościelnych jak państwowych, jak też w społeczeństwie argentyńskiem i brazylijskiem spotkałem się z szczerem uznaniem dla naszego wychodźtwa, a przez to dla Polski, skąd wychodźcy pochodzą.

Wiadomości.

K. S. M. Żeńskiej.

Święto Druchen zbliża się już, rozpoczęłyśmy pracę. Pragniemy bowiem zainteresować jaknajszerszy ogół społeczeństwa zadaniem Akcji Katolickiej i rolą jaką ma odegrać K. S. M. Żeńskiej w tym wspaniałym ruchu katolickiem, który ogarnia całą Polskę. Niema pewno ani jednego zakątka na ziemiach naszych, gdzieby nie było rozpoczętej Akcji Katolickiej.

My, w mieście tak dużym jak Sosnowiec, mamy tak wiele do spełnienia, że chyba tylko bardzo obojętna dla sprawy Bożej Druchna nie znajdzie się w Świetlicy przy pracy. Pracy jest dużo, trzeba więc i dużo dobrych chęci.

Zarząd K. S. M. Żeńskiej, prosi gorąco Matki by pozwalały Druchną przychodzić do Swietlicy gdyż nieobecność chociażby jednej Druchny uniemożliwia intensywność w pracy.

Związek małżeński zawarli.

Dnia 16 VII 1935. Jan Bielawski z Reginą Kolasa.

Dnia 17 VII 1935. Józef Kurowski z Jadwigą Staniczek.

Dnia 20 VII 1935. Roman Sudara z Stanisławą Pańtak.

Zmarli.

Dnia 12 VII 1935. Franciszek Kot l. 75. Marja Nengo lat 51.

Dnia 14 VII 1935. Józef Czop lat 49.

Dnia 15 VII 1935. Elżbieta z Górnych Knefel lat 66.

Dnia 16 VII 1935. Marjan Brudek l. 23. Jadwiga z Muzyków Kisiel lat 26.

Rocznice zaślubin.

Dnia 4 VIII 1935. Stanisław Jasicki z Heleną Bandura.

Władysław Ptak z Heleną Latos.

Piotr Niedziela z Marjanną Słota.

Rocznice zgonów.

Dnia 4 VIII 1935. Marjanna z Kłosów Kuk lat 69.

Weronika z Janiszewskich Hołuj l. 55.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Józef Harwat, k. z Hajduk Wielkich z Sabiną Supernak, p. zam. Chmielna 3 zap. 3.

Antoni Bengsz, wd. z Sosnowca z Marją Dyja, wdową z Piasków, zap. 3.

Franciszek Kaszuba, k. z Sosnowca z Mirosławą Lewandowską, p. Grębocina pow. Toruń. zap. 3.

Jan Kwiatek, k. ze Starego Sielca z Stanisławą Sliwa, p. zam. Piłsudskiego 10, zap. 3.

Władysław Wojciechowski, k. z Piasków z Heleną Janusek, p. zam. Rudna 58, zap. 3.

Zygmunt Płatek, k. zam. Pańska 20 z Zofją Kania, wd. zam. Małachowskiego 5, zap. 3.

Bolesław Perek, k. z Sosnowca z Zofją Głowacką, p. z Michałkowic, zap. 3.

Czesław Gross, k. z Torunia z Stanisławą Wierzbicką, p. z Sosnowca, zap. 3.

Mieczysław Szyller, k. zam. Piłsudskiego 70 z Genowefą Kolasa, p. zam. Kacza 8, zap. 3.

Piotr Wołczyk. k. zam. Pańska 34 z Otolją Broniszewską, p. zam. Pańska 34, zap. 2.

Marceli Siwulski, k. zam. Stara 9 z Ireną Bacia, p. zam. Stara 3, zap. 2.

Adam Czajkowski, k. zam. Grabowa 10 z Genowefą Kułak, p. zam. Grabowa 3, zap. 2.

Zygmunt Smolec, k. zam. Staropogońska 29 z Felicją Musiałówną, p. zam. Francuska 16, zap. 2.

Jan Ogrodowicz, k. zam. Piłsudskiego 92 z Matyldą Łakoma, p. zam. Francuska 2, zap. 2.

Cezarjusz Murski, k. zam. w Sosnowcu z Haliną Sroka, p. z Brzeska, zap. 2.

Paweł Ziółek, wdow. z Sosnowca z Marjanną Kowalik, p. z Karwina, par. Poborowice, zap. 2.

Karol Antoni Kindla, k. z Sosnowca z Honoratą Putówną, p. z Dańdówki, par. Zagórze, zap. 2.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożemi:

Jadwiga Helena Rusek.

Irena Stanisława Zięba.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretarjat Parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 1-98.